

Kolejarze w powstaniu styczniowym

● Mało kto wie o udziale skierniewickich kolejarzy w jednym z największych zrywów wyzwoleniczych

Historia

Kazimierz Miałowski
its@dziennik.lodz.pl

Kazimierz Miałowski, emerytowany kolejarz ze Skierniewic oraz miłośnik historii kraju i Polskich Kolei Państwowych ubolewa, że podczas skierniewickich obchodów kolejnych rocznic powstania styczniowego, notorycznie pomijany jest udział w nim skierniewickich kolejarzy. Pan Kazimierz, na podstawie publikacji wydawnictw kolejowych, opracował obszerny artykuł na temat udziału skierniewiczian w tym zrywie.

Namiestnik Królestwa licząc się z możliwością wybuchu powstania, 19 października 1861 roku powołał oddział wojenny na kolei warszawsko-wiedeńskiej łączącej Skierniewice z Warszawą i Łowiczem. Stacje pośrednie Grodzisk i Ruda Guzowska (Żyrardów) oraz skierniewicki węzeł kolejowy miały być bazą wypadową do zwalczania

nia oddziałów powstańczych. (...)

W parowozowni kowale potajemnie wykuwali kosy dla przyszłych oddziałów kosynierów. Maszyniści na parowozach przewozili w schowkach i tendrach (węglarkach) pod węglem broń palną zakupioną w Prusach i Austrii, konduktorzy podejmowali się przemytu broni w schowkach wagonów. Oprócz broni przemycano środki opatrunkowe i lekarstwa. Jak wynika z rachunków naczelnika powstańczego powiatu łowickiego z wiosny 1863 roku, ksiądz Zygmunt Radziwiłł z Nieborowa wpłacił 20 tys. złp, Zarząd Księstwa Łowickiego 16 tys. złp, cukrownia Łyszkowice 22.600 złp, a hr. Henryk Sobański z Guzowa

ponad 33 tys. złp. Jaka suma wpłynęła do kasy powiatu ze strony kolejarzy, nie wiadomo, ponieważ źródła nie podają.

Jesienią 1862 roku w „Dzienniku Powszechnym” ogłoszono zarządzenie rządowe o poborze rekruta w całym Księstwie, którego nie dokonano w 1856 roku. (...) Obrady dotyczące Mazowsza rozpoczęły się w Warszawie i zakończyły w majątku Głuchówek Władysława Stoynowskiego pod Skierniewicami. (...)

Na początku stycznia 1863 roku rosyjska armia okupacyjna liczyła blisko 100 tys. żołnierzy, a tajna organizacja przysiężonych od 20 do 25 tys. nieprzygotowanych, niewyszkolonych i słabo uzbrojonych powstańców. Młodzi chłopcy w burkach, kozuszkach, baranich czapkach i długich butach gromadzili się głównie w lasach Puszczy Bolimowskiej. Owe pamiętnej nocy z 22 na 23 stycznia oddziały powstańcze dokonały 24 ataków w Królestwie, w tym 3 na obszarze województwa mazowieckiego na linii kolejowej

pod Skierniewicami na odcinku Skierniewice-Łowicz, Skierniewice-Radziwiłłów i Rudzie Guzowskiej (Żyrardów).

Pułkownik Stoynowski sformował 150-osobowy oddział powstańczy w lasach bolimowskich. Oddział ten stoczył zwycięski bój. Zaczął się on przed południem. Stoynowski w swym raporcie do Rządu Narodowego donosił: Obrachowawszy przeciwnie siły wroga rozkazałem nie unikać starcia. Bój zacięty trwał półtorej godziny; kozactwa i piechoty zginęło przeszło 100, rannych znaczna ilość. Ze strony naszej poległo 15. Rosjanie ujęli rannych 5, przy tem zabrano z obozu 4 oficerów moskiewskich, których miałem w niewoli - tudzież bezbronną młodzież i maruderów w licznie 16. Po wyjściu z obozu w okopach pod Bolimowem, udałem się pod Rawce. (...) Wycofujący się oddział Stoynowskiego pod Bolimowem, spalił most kolejowy na Rawce. (...)

W okolicach Skierniewic doszło do walk oddziałów powstańczych z wrogiem wojskiem,

stoczono długo trwającą bitwę pod Wołą Cyrusową, którą dowodził major Robert Skowroński oraz Wołą Szydłowiecką pod dowództwem rtm. Konstantego Sokolowskiego.

Rosjanie przeciw oddziałowi

Zawiadowca stacji telegrafu w Skierniewicach został zesłany na Syberię

Stoynowskiego skierowali znaczne siły złożone z 600 żołnierzy oraz kilka sotni kozaków z Łowicza, Skierniewic i Wiskitek pod dowództwem płk. Hagemejsta, który 7 lutego wszedł do Bolimowa. Nieznane są dalsze losy naczelnika powstańczego Bolimowa księdza proboszcza tamtejszej parafii Wincentego Kuderki. Ksiądz Kuderko przyjmował od powstańców przysięgę w imię Boga i Krzyża Świętego na wierność Ojczyzny w walce o niepodle-

głość, zbierał ofiary pieniężne na potrzeby powstania i apelował o udział w powstaniu.

W październiku 1863 roku tajne organizacje kolejarzy w Skierniewicach zostały przez Rosjan zdekonspirowane wskutek zdrady zwerbowanych konfidentów, którzy za nagrodę podjęli współpracę donosicieleką z wrogiem. Po upadku powstania rozpoczął się okres represji i prześladowań, mający na celu zastraszenie tujejszego społeczeństwa. (...)

Jedną z form było zmuszenie ks. Władysława Magnuskiego do odczytania na terenie osady pałacowej manifestu u włączczeniu chłopów. Manifest ten został ostatecznie odczytany w kościele św. Jakuba podczas sumy. Zawiadowca stacji telegrafu kolejowego i elektrowni Antoni Nowicki został aresztowany i skazany na zesłanie w głąb Syberii. Antoni Nowicki zmarł po drodze i do miejsca nie dojechał. Co się stało i jakie były losy pozostałych kolejarzy ze stacji Skierniewice, nie jest wiadome. Miejscowy kronikarz ten fakt pominał. ●

Ksiądz Zygmunt Radziwiłł z Nieborowa wpłacił np. 20 tys. złp